

AIKIDO

1(6)/1997

AIKIDO

Kwartalnik do użytku wewnętrznego sekcji Aikido w Nowym Sączu, Gorlicach i Limanowej
(MARZEC '97)

Z okazji rocznic powstania Aikido: 15-tej w Nowym Sączu, 3-ciej w Gorlicach i 1-szej w Limanowej życzymy wszystkim Aikidokom, instruktorom, sympatykom i miłośnikom Aikido długich rzutów, krótkich dźwigni, wysokich stopni oraz mnóstwo zadowolenia z treningów.

Redakcja

W TYM NUMERZE

Od Ogniska TKKF „Osiedle”.....str 1
15-rocznica Aikido w N.Sączu.....str 1
Kulisy stażu.....str 2

AKTUALNOŚCI:

15 rocznica Aikido w N.Sączu.....str 3
Aikido w Gorlicachstr 4

KSIĄŻKA:

Morihei Ueshiba „BUDO”, odc.6: Życie Morihei Ueshiba.....str 8

OD OGNISKA TKKF „OSIEDLE” DO PPHU „ALTON”

4 marca 1997r. minęło 15 lat od chwili pierwszego treningu aikido jaki odbył się w Nowym Sączu. Każda rocznica skłania mnie do refleksji nad rozwojem aikido ...już nie tylko w Nowym Sączu.

Sprawcą całego zamieszania jest Pan Marian Górka. Jego historia przed rozpoczęciem treningów w Nowym Sączu nie jest do końca jasna. Jak wieść niesie swe umiejętności w

zakresie sztuk walki nabywał u wielu mistrzów japońskich a niektórzy twierdzą że ...w Klasztorze Shaolin też. Jak było naprawdę postaram się dowiedzieć od samego pana Górki i opublikować w najbliższym numerze.

PIERWSZY TRENING

aikido w Nowym Sączu odbył się 4 marca 1982 roku na sali gimnastycznej Ogrodu Jordanowskiego przy ulicy Kołłątaja. Na sali było pięć materacy i trzydzieści osób, wtedy jeszcze nikt nie wiedział że były to bardzo trudne warunki. Organizacją przy której działała ówczesna sekcja samoobrony aikido było Ognisko TKKF „Osiedle” w Nowym Sączu. Oczywiście nasz Sensei nie pozwolił byśmy ćwiczyli w tak trudnych warunkach przez dłuższy czas i oto po kilku miesiącach znaleźliśmy się na sali gimnastycznej Szkoły

-dokończenie na str 5

KULISY STAŻU AIKIDO W NOWYM SĄCZU 17-18 STYCZNIA 1997R.

W dniach 17 i 18 stycznia odbył się w Nowym Sączu staż z okazji trzeciej rocznicy narodzin aikido w Gorlicach. Składał się z trzech treningów prowadzonych przez Sensei Jacka Łęczyckiego, których tematem były techniki z ataku ushiro ryote dori. Nie było nas wiele (średnio 70 osób) tylko trzeba było się wykazać dużym sprytem i refleksem aby uke nie miał przyjemności z bliższym spotkaniem z ręką lub nogą współwiczającego. W wykonywaniu technik bardzo nam pomagały osoby z wyższym stopniem, którzy dzielili się z nami swym doświadczeniem i umiejętnościami. Czas przerw pomiędzy treningami upływał nam na zwiedzaniu miasta doszlifowywaniu technik i wykorzystywaniu swych umiejętności kulinarnych zdobytych na obozie w Ropkach. Między jedną a drugą kanapką mieliśmy zaszczyt podziwiania rozgrywek piłki nożnej miejscowych drużyn. Po rozłożeniu maty rozpoczął się zażarty bój o to kto koło kogo będzie spał. Później odbył się „egzamin przed szanowną komisją” złożoną z B. Tabora, P. Kaczmarczyka, B. Latasiewicza i K. Przybycień jako przewodniczącej. Wszyscy egzaminowani zdali i komisja w przypływie dobroci korygowała ich błędy. Najkrótszy był egzamin na czwarte kyu, ponieważ przekupiliśmy komisję czekoladą i paluszkami i przegadaliśmy ich. Po egzaminie były masaże i o godz. ...zgasiliśmy świece i lampy naftowe i zaczęło rozchodzić się miarowe chrapanie. Zamówiliśmy budzenie na siódmą i koszykarze punktualnie obudzili nas odgłosem odbijanych piłek. O 15-tej rozpoczął się najbardziej lub najmniej oczekiwany trening, gdyż na jego końcu zostały odczytane wyniki egzaminów na poszczególne stopnie. Zakończył on nerwowe obgryzanie paznokci itp. Wszyscy zdali, bo któż szczególnie z Gorlic mógł się nie przygotować z takiej okazji?! B. Pierzga i J. Kuza z Gorlic zdali na czwarte kyu co dało im prawo do noszenia hakama. Ze świętowaniem wyników przenieśliśmy się do Piwnicy Pod Ślepowronem. Pierwsze zamówienie było na koszt senseja Darka Łęczyckiego, co się działo w Piwnicy nie będę opisywał bo kto był ten wie. Nie wię żyje i rozwija się aikido w Gorlicach jeszcze sto lat ! A więc do następnego stażu i kolejnej rocznicy Nowy Sączu, Gorlice i Limanowo.

Lukasz Kasprzak



POKAZ AIKIDO - LABOWSKA HALA 1955v.



WOKOSATE - OBCZ AIKIDO 1959v.

AKTUALNOŚCI

PPHU „ALTON” s.c.
CENTRUM SZKOLENIA AIKIDO W
NOWYM SĄCZU,
OŚRODEK SZKOLENIA AIKIDO W
LIMANOWEJ,
GORLICKI KLUB AIKIDO

SERDECZNIE ZAPRASZA NA
STAŻ AIKIDO Z OKAZJI:
15-TEJ ROCZNICY POWSTANIA
AIKIDO W NOWYM SĄCZU,
3-CIEJ ROCZNICY POWSTANIA AIKIDO
W GORLICACH,
1-SZEJ ROCZNICY POWSTANIA AIKIDO W
LIMANOWEJ

Staż poprowadzi inicjator nowosądeckiego
Aikido: **MARIAN GÓRKA (nidan)**

Miejsce: KS „Dunajec”
Nowy Sącz ul. Kościuszki1
Termin: 14-15 marca 1997r.
Program: Piątek (14marca)
18.00-20.00 trening
20.00-21.00 egzamin
Sobota (15 marca)
9.00-12.00 trening
15.00-16.30 gala aikido
Nocleg na tatami - własne śpiwory
Cena: 15.-PLN
Informacja: Dariusz Łęczycki tel.428864
w godz. 16.00-19.00

PPHU „ALTON” S.C

zaprasza wszystkich
aikidoków, ich rodziny i
znajomych do hali
„Dunajca” na:
POKAZ AIKIDO,
który odbędzie się 15 marca
1997r. o godzinie 15.30.
Wstęp wolny.

PPHU „ALTON” s.c.

Zaprasza na:

**I-szy Sądecki Rajd Aikidoków
po Beskidzie Sądeckim,**

który odbędzie się w terminie
30-31 maja 1997r.

na trasie:

Nowy Sącz - Rytro - Makowica -
Pisana Hala - Łabowska Hala -
Runek - Jaworzyna - Krynica -
Nowy Sącz.

Nocleg w schronisku na
Łabowskiej Hali, przejazd z
Nowego Sącza do Rytra i z
Krynicy do Nowego Sącza koleją.
Orientacyjny koszt 25-PLN.
Zgłoszenia i dodatkowe
informacje są dostępne u
instruktora. **Ilość miejsc jest
ograniczona.**



PPHU „ALTON” s.c.

CENTRUM SZKOLENIA AIKIDO

PPHU „ALTON” s.c. prowadzi nabór osób
pragnących zgłębiać tajniki Aikido w CENTRUM
SZKOLENIA AIKIDO w Nowym Sączu, pod
kierunkiem inst. DARIUSZA ŁĘCZYCKIGO (2 dan).
Treningi odbywają się w środy i piątki w CWKS
„Dunajec”, ul.Kościuszki 1w Nowym Sączu w
godzinach: 18.00-20.00. **OŚ RODEK**

SZKOLENIA AIKIDO w Limanowej
zaprasza wszystkich zainteresowanych do
włączenia się w naukę Aikido. Treningi odbywają
się w Ośrodku Wczasowo-Sportowym w Limanowej,
ul.Zygmunta Augusta 10 w poniedziałki i środy w
godzinach: 17.00-18.30. Treningi prowadzi inst.
Dariusz Łęczycki oraz inst. Jacek Łęczycki (1 dan).
Zapraszamy do udziału w treningach Aikido w
GORLICKIM KLUBIE AIKIDO zajęcia mają
miejsce w Liceum im.Kromera w Gorlicach (sala
gimnastyczna), we wtorki i czwartki w godzinach:
19.30-21.00.

Wszelkie informacje na temat zajęć można uzyskać
pisząc na adres PPHU „ALTON” s.c., ul.Reguły
4/17, 33-300 Nowy Sącz, lub telefonicznie pod
numerem (0-18) 42 88 64.

AIKIDO W GORLICACH

Jest styczeń 1982r. W Nowym Sączu rozpoczynają się treningi nieznanej dotąd sztuki walki - AIKIDO. Grupa szybko powiększa się, a na regularne treningi chodzą tak młodzi, jak i starsi. Minęło 12 lat i do Gorlic zawitało Aikido, a z powstaniem Aikido w Gorlicach było tak: zagorzałym uczniem naszego trenera p.Dariusza Łęczyckiego, który wówczas prowadził treningi w Nowym Sączu został p.Grzegorz Lewiński, mieszkający w Gorlicach. Nasz dobroduszny sensei, chcąc zaoszczędzić swojemu uczniowi trudów związanych z dojazdem, wpadł na genialny pomysł: „...a może by tak rozpocząć treningi w Gorlicach?...”. Pierwszy trening miał miejsce w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Kobylance. Od samego początku Aikido cieszyło się dużym zainteresowaniem. Około 40 osób niezmiernie dojeżdżało z Gorlic do Kobylanki. Treningi trwały dwie godziny od 17.00 do 20.00. Nie mając po zakończonym treningu żadnego połączenia do Gorlic, aikidocy niejednokrotnie wracali do domu piechotą. 17.IX. grupa powiększyła się o kolejnych ćwiczących, którzy wytrwale ćwiczą do dziś. Nastąpiły lepsze czasy dla aikidoków, ponieważ treningi zostały przeniesione do sali gimnastycznej I LO im.Kromera w Gorlicach. Zajęcia prowadził niezmiernie dojeżdżający do dziś sensei D.Łęczycki, przy częstej pomocy p.Magdy i p.J.Łęczyckiego. Początkowy brak maty powodował, że częściej odbywały się treningi z tanto, jo i bokken. W czasie wakacji organizowane były obozy. Pierwszy dwutygodniowy miał miejsce na Słowacji i jest wspomniany przez uczestników z największym sentymentem. W rok później aikidocy trenowali przez 9 dni na obozie w Radocynie. Na tym to obozie nasz sensei, p.Darek otrzymał miano „wielkiego Szoguna”. Minął rok i znowu nadeszły wakacje. Tym razem obóz został rozbity w Ropkach koło Wysowej. Pogoda nas nie rozpieszczała, ale i tak było wesoło, zwłaszcza pewnego ranka, kiedy po przebudzeniu sensei szukał swojego samochodu, który w dziwny sposób „wyparował” sprzed jego namiotu. Staże, tak jak i obozy sprawiają, że poza doskonaleniem technik mamy okazję poznać bliżej ludzi z innych klubów, t.j.: Nowy Sącz, Limanowa. W roku szkolnym organizowane są co najmniej 3-4 staże, najczęściej dwudniowe. Pozwalają one

poszerzyć swoje wiadomości, a także zapoznać się z metodami prowadzenia treningów innych trenerów. Poza doskonaleniem technicznych umiejętności mamy możliwość poznania filozofii aikido, szczególnie dzięki wykładom sensei M. Górki. W dniach 1 - 3. 05. 1996r. trwały Dni Gorlic, podczas których odbywały się różne pokazy. Także aikidocy mogli zaprezentować Gorliczanom swoje umiejętności walki. Ćwicząc z jo, bokkenem i tanto, dwanaście osób z sekcji przedstawiało techniki z różnych ataków. Na koniec pokazu sensei D. Łęczycki zaprezentował swoje umiejętności, w posługiwaniu się japońskim mieczem - katana. W listopadzie 1996r. do Centrum Kultury Japońskiej w Krakowie przyjechał wnuk twórcy aikido Moriteru Ueshiba. Na spotkanie z nim udało się kilka osób z naszej sekcji. Podczas pokazu sensei prowadził jednocześnie wykład umożliwiający niećwiczącym obserwatorom zrozumienie sensu wykonywanych technik. W przeciągu tych trzech lat aikido na dobre zadomowiło się w Gorlicach. Obecnie ćwiczy około 40 osób. W sekcji dominuje młodzież, jednak najmłodszy z ćwiczących ma 11 lat. Także starsi trenują z ogromnym zainteresowaniem. Te trzy lata treningu zaowocowały zdobywanymi stopniami kyu, które są potwierdzeniem osiągniętych przez nas umiejętności. Najwyższe stopnie ma obecnie sześć osób - posiadają one trzecie kyu. Wśród nich najdłużej trenującym jest Bogdan Tabor, który w najbliższym czasie będzie zdawał na drugie kyu. Fakt, że tyle osób regularnie uczęszcza na treningi świadczy o tym, że właśnie ta sztuka walki stała się dla nas „czymś” z czego trudno było by nam zrezygnować.

B. Pierzga, J. Kuza

KORESPONDENCJA Z POLSKIEJ FEDERACJI AIKIDO

W dni 22 lutego 97r. na zebraniu Zarządu PFA zostały ustalone nowe opłaty za egzaminy na stopnie kyu obowiązujące od 10 marca 97r. Wynoszą one: 6 i 5 kyu 13 PLN, 4 i 3 26 PLN, 2i 1 50 PLN.

OD OGNISKA ... DO ALTON

dokończenie ze str. 1

Podstawowej Nr 15 gdzie do dyspozycji mieliśmy teraz 12 materacy gimnastycznych. Teraz już wiedzieliśmy jak ciężkie warunki treningowe mieliśmy dotychczas. W „nowych doskonałych warunkach treningowych” rozpoczęliśmy trening „nowego doskonałego” aikido. W tym naszym doskonaleniu pomagał sensejowi Górcze prywatnie zapraszany przez niego „Wielki Mistrz Aikido z Tarnowa” sensei Czesław Aleksander Poczykowski. Co ten z nami wyprawiał? To nie mieściło się w naszych poobijanych głowach, rozrzucał nas po całej sali bez względu na to, czy atakowaliśmy go rękami, nogami, nożem, kijem czy też czymkolwiek - nie mógłbym tutaj pominąć słynnych Torów Pacyfiku, tak ulubionych przez Wielkiego Mistrza z Tarnowa. Był to czas pełni zachwytu i fascynacji sztuką aikido.

PIERWSZY POKAZ AIKIDO

w Nowym Sączu mieli wykonać uczniowie Pana Poczykowskiego z Tarnowa. Pokaz odbył się na płycie stadionu „Dunajec”, niestety nie dawali go koledzy z Tarnowa gdyż nie dojechali. Sensei Poczykowski nie poddawał się przy tak błahych problemach, pozbierał nas, to jest ćwiczących już ponad 10 miesięcy aikido w Nowym Sączu, pozbierał w kimonka i wygonił na matę przed publiczność - nie było to zadanie łatwe, gdyż za żadne skarby wyjść tam nie chcieliśmy. Odnosił jednak zwycięstwo - pokaz odbył się. Dla jasności dodam, że pokaz ten polegał na rozrzucaniu nas po macie przez Mistrza ku dziwnej radości publiki. Tych pokazów w późniejszych czasach odbyło się całe mnóstwo przy bardzo różnych okazjach - Dni Sportu, mecze piłki nożnej i jak przystało na ówczesne czasy na Pierwszego Maja. Nie sposób ich wszystkich opisać, choć na każdym coś charakterystycznego i wesołego się wydarzyło, dlatego wspomnę tylko o kilku z nich. Rok któryś - tam, pokaz aikido na hali gimnastycznej KB WOP. Po kilku technikach wykonywanych kolejno według wcześniejszych ustaleń sensei na środek prosi Jarema. Jarema zrobił trzy kroki i rozpoczął dziki taniec ku wielkiemu zdziwieniu nie tylko publiczności. Uke który wystąpić miał z Jaremą stanął jak zamurowany widząc niezwykłą improwizację kolegi. Taniec trwał. Po wykonaniu wielu niezwykłych figur Jarema padł. Sensei prowadzący aby zapobiec dalszym takim występom posadził Jarema obok siebie i przeszedł do dalszych występów. Dopiero po pokazie dowiedzieliśmy się, że taniec Jaremy

nie był indywidualnie przygotowanym przez niego programem do pokazu ale zwykłym zdrętwieniem nóg, które po dłuższym siedzeniu w seiza stopniowo odmawiały mu posłuszeństwa. Kilka miesięcy później. Pokaz aikido dla harcerzy przebywających na zimowisku w Szk. Podst. w Chelmcu. Jedyne w swoim rodzaju pokaz odbył się na czterech materacach gimnastycznych. Osób dających pokaz było też tyle samo. Pokaz prowadził uczeń sensei Górki Jacek. I znów początek zgodnie z programem - znacznie utrudniony rozjeżdżającymi się materacami - aż do chwili kiedy miejsce na środku materaców zajął kolega Wiesiek i jego uke kolega Paweł. Wiesiek zajął centralne miejsce na materacach i przystąpił do wykonywania swojego programu, którego główną częścią były twarde rzuty kokyu nage. Rozrzucał on z lekkością kolegę Pawła na prawo i lewo, który mierzył wtedy około 1,90m i nic szczególnego by w tym nie było, gdyby nie fakt, że każdy rzut dla stóp Pawła kończył się na parkiecie wydając głuchy dźwięk chrupiących kości. Harcerze, którym nie obcy jest hart ducha z podziwem patrzyli na wytrzymałość Pawła na ból. A mnie tylko ciarki po plecach przechodziły na myśl, że mnie mogło spotkać to samo. Kilka lat później. I znowu bohaterem mojej opowieści jest dobrze już znany z pokazowych wyczynów kolega Jarema. I tym razem do pewnego momentu przebiegało gładko, Jarema występował już kilkakrotnie i nagle poproszony został przez senseja Górkę na środek jako uke. Jarema zaskoczony sytuacją błyskawicznie poderwał się do góry i już stał w ukłonie przed sensejem. Pierwszy rzut i cała sala ludzi wybuch gwałtownym śmiechem. Otóż okazało się, że Jarema poleciał ale jego spodnie zostały. Po o pokazie wyjaśniło się, że Jarema został zaskoczony wezwaniem senseja w trakcie zawiązywania swoich spodni, czego nie ukończył przed wyjściem na środek. W roku 1985 na bazie osób ćwiczących aikido w Ognisku TKKF „Osiedle” zostało utworzone Ognisko TKKF „Aikido” w Nowym Sączu. Pomysłodawcą i inicjatorem nowego zaplecza organizacyjnego był Pan Marian Górka. W Ognisku „Aikido” nabyłem znacznych doświadczeń organizacyjnych przechodząc prawie wszystkie funkcje w Zarządzie. Zaczynałem już w pierwszym składzie Zarządu jako Sekretarz Ogniska następnie na okres pobytu w wojsku byłem Członkiem Zarządu aby potem zostać W-ce Prezesem i na zakończenie mojej pracy w Ognisku Aikido - Prezesem. Doświadczenia organizacyjne w chwili obecnej są dla mnie wręcz bezcenne. Z

Ogniskiem TtkF Aikido wiąże się rozległy rozdział mojego życia i rozwoju aikido w Nowym Sączu.

NASZE AIKIDO WCIAŻ SIĘ ZMIENIAŁO

zależnie od tego u jakiego nauczyciela ćwiczyliśmy - chodzi o Mistrzów zarówno z Polski jak i z zagranicy jakich mieliśmy okazję gościć w naszych domach i dojo. A było tych gości bardzo wielu, między innymi Nowy Sącz odwiedzili: Marian Osiński ze Szczecina - inicjator aikido w Polsce, Piotr Borowski z Gorzowa Wielkopolskiego, Marek Woźniak z Radomia, Andrzej Sobolewski z Wrocławia, oraz Hans Odo i Ulf Ewenaus ze Szwecji, Ben Tuszyński z Angli, uczeń Oensei Iwo Iwamoto z Austri, Mathew Holland ze Szkocji. Większość kontaktów z tymi nauczycielami umożliwił nam Pan Marian Górka, który prywatnie zapraszał ich do siebie - czasami nawet na kilka miesięcy - ponosząc z tym związane wszelkie konsekwencje. Wielu nauczycieli w późniejszych latach było zapraszanych przez Ognisko TKKF „Aikido” w Nowym Sączu. Kilkakrotnie miałem zaszczyt gościć w swoim mieszkaniu między innymi Iwo Iwamoto i Mthew Hllanda. Z pobytem sensei Iwamoto wiąże się wiele ciekawych wspomnień. Trzeba zaznaczyć iż jest to człowiek niezwykle i pomimo swego wieku (80 lat) wciąż czynnie uprawia aikido, ma również wiele zasad życiowych którym jest zawsze wierny. Jedną z takich zasad jest dokładne zjadanie wszystkiego czym zostanie poczęstowany. Naczynia po zjedzeniu przez Mistrza posiłku były tak czyste, jak by nigdy nie były używane - zjadał dokładnie wszystko do ostatniej okruszynki. Ta jego dokładność w tej dziedzinie budziła bardzo wiele zdziwienia zwłaszcza w restauracjach. Wiedząc dobrze o tym przygotowałem rozmyślnie dla Mistrza próbę wytrzymałości, goszcząc go w moim mieszkaniu przygotowywałem mu śniadania i kolacje, pewnego dnia przygotowałem taką ilość kanapek na kolację że nie mogło by tego zjeść nawet pięć bardzo głodnych osób a nas było do kolacji tylko trzech: Mistrz jego asystent Roman i ja. Mistrz przystąpił do ceremoniału jedzenia, zniknęły kanapki popijane polskim piwem - Mistrz bardzo cenił ten napój - i już myślałem że znikną wszystkie, jednak okazało się że żołądek Mistrza ma też ograniczoną objętość. Na trzy kanapki przed końcem nastąpiła kapitulacja. Z wielkim niezadowoleniem Mistrz stwierdził: „zostaną ha jutro” i poszedł spać. W tym czasie nie posiadałem jeszcze lodówki i stwierdziłem, że to ja dokończę te kanapki, ponieważ na

następny dzień nie nadawałyby się do spożycia. Po zjedzeniu położyłem się spać, jednak mój sen nie potrwał długo, obudziło mnie trzaskanie drzwiczkami kuchennych szafek. Po cichu zerknąłem do kuchni - to Mistrz szukałkanapek. Porażka jego nie dawała mu spokoju - nie mógł zasnąć. Bardzo miło wspominam pobyt każdego gościa, wszyscy wnosili do naszego aikido bardzo wiele zrozumienia dla tej sztuki.

OBOZY

Pierwszy obóz aikido organizowany przez Nowy Sącz odbył się w 1985 r. Był to obóz wędrowny po Beskidzie Sądeckim, którego byłem inicjatorem i organizatorem. W tym samym roku odbył się również wielki obóz w Myślicu k/Starego Sącza, w którym brało udział około 90 osób z całej Polski. Następne cztery lata to przygody obozowe w Bieszczadach, w miejscowości Wołosate, głównym organizatorem tych obozów był mjr Stanisław Krzyk. W roku 1993 obóz odbył się w miejscowości Rytro k/Nowego Sącza, był to obóz, który po rocznej przerwie w organizowaniu obozów, przygotowałem i poprowadziłem wraz z sensei M.Górką, uczestniczyło w nim około 25 osób. Rok później odbył się obóz na Słowacji, w malowniczej miejscowości Rużbachy nad Popradem. W roku 1995 obóz w Radocynie organizowałem przy współudziale Gorlickiego Klubu Aikido. Wielce pomocny w organizacji tego i następnych obozów okazał się Prezes GKA, Pan Juliusz Łań, wielki miłośnik i znawca Ziemi Gorlickiej. Wyszukiwał (i nadal to robi) na obozy aikido najpiękniejsze zakątki Beskidu Niskiego i na dodatek załatwiał wszystko, abyśmy mogli się znaleźć akurat tam, gdzie najładniej. W ubiegłym roku obóz organizowany był już w pełni przez firmę „ALTON”, oczywiście przy znacznej pomocy Prezesa Juliusza Łania. W przeddzień rozpoczęcia obozu wspólnie kopaliśmy z Prezesem Juliuszem dół na latrynę w strugach ulewnego deszczu oraz zalew na „rzece” Ripka w miejscowości Ropki. Z wielką radością stwierdzam fakt, że obozy w Beskidzie Niskim cieszą się ogromną popularnością. Gdzie będzie obóz w tym roku, na razie jeszcze zdradzić nie mogę, gdyż ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły. Mogę jedynie powiedzieć, że w tym roku również Prezes Łań przygotował kilka przepięknych miejsc. Zapewnić mogę, że każde z nich jest urocz. Na przełomie lat osiemdziesiątych przyjechał do Noego Sącza na stałe, Czesław Poczykowski. Było to w okresie, kiedy pięć osób z Ogniska TKKF „Aikido” ukończyło kurs instruktorów aikido. W

Nowym Sączu było w tym czasie siedmiu instruktorów. Prowadzono siedem grup ćwiczebnych, a stan liczebny ćwiczących w Ognisku w porywach dochodził do 300 osób. Ognisko TKKF „Aikido” stało się zbyt ciasne dla tak wielu instruktorów i tak, Czesław Poczykowski rejestracją Stowarzyszenia Aikido Aikibudo zapoczątkował rozmnażanie się klubów w Nowym Sączu. Następnym był Marian Górka, który po powrocie z rocznego stażu w Anglii u sensei Kenetsuka utworzył sekcję aikido przy Ognisku TKKF „Starówka”, a następnie zarejestrował Ognisko TKKF „KO-YAMA”, które w styczniu br. zostało rozwiązane. Co dalej Panie Marianie? Następnym, kto opuścił Ognisko TKKF „Aikido” jestem ja. W czerwcu 1996r. zrezygnowałem z pełnienia funkcji prezesa Ogniska TKKF „Aikido” i wystąpiłem z klubu, otwierając w ramach spółki

„ALTON”

wraz z żoną Magdą, prywatny klub o nazwie:
CENTRUM SZKOLENIA AIKIDO
W NOWYM SĄCZU.

W chwili obecnej w Centrum Szkolenia ćwiczy ponad 50 osób ze stopniami od 6 kyu do 1 dana. Limanowa - w mieście tym dwukrotnie próbowano utworzyć sekcję aikido niestety po kilku miesiącach treningów sekcja się rozwiązywała. Dopiero w marcu 1996r. w ramach firmy Alton na stałe została uruchomiona sekcja pod nazwą

OSRODEK SZKOLENIA AIKIDO
W LIMANOWEJ.

Klub liczy 20 ćwiczących z których połowa to posiadacze 5 kyu a reszta posiada stopnie 6 kyu. Jestem przekonany jako instruktor i organizator że tym razem aikido w Limanowej zadomowiło się na stałe.

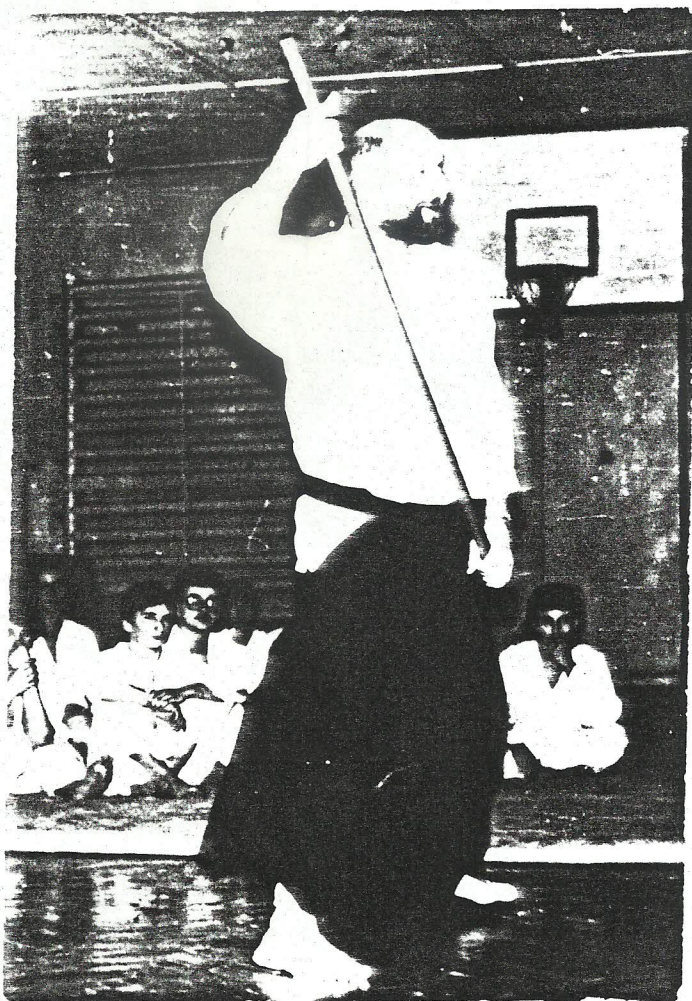
AIKIDO W GORLICACH

działa od 02.01.1994 roku. Początkowo grupa działała jako filia Ogniska TKKF Aikido w Nowym Sączu. po trzech miesiącach Zostało utworzone na bazie członków sekcji aikido Ognisko TKKF „Pankration” w Gorlicach a następnie w marcu 1996r. został zarejestrowany Gorlicki Klub Aikido którego Prezesem jest od początku Juliusz Łań. Firma Alton jest zleceniobiorcą kompleksowego szkolenia w zakresie aikido. W chwili obecnej w Gorlickim Klubie Aikido ćwiczy pod moim kierunkiem ok 40 osób na poziomie od 6 do 3 kyu.

Na zakończenie chciałbym zaznaczyć iż nie należy traktować niniejszego artykułu jako dokument historyczny lecz jako luźne wspomnienia.



MARIAN OBIŃSKI - N. SĄCZ



ULF EWENAUŠ - N. SĄCZ

KSIAŻKA

BUDO. Nauki założyciela Aikido

Morihei Ueshiba

Wprowadzenie:

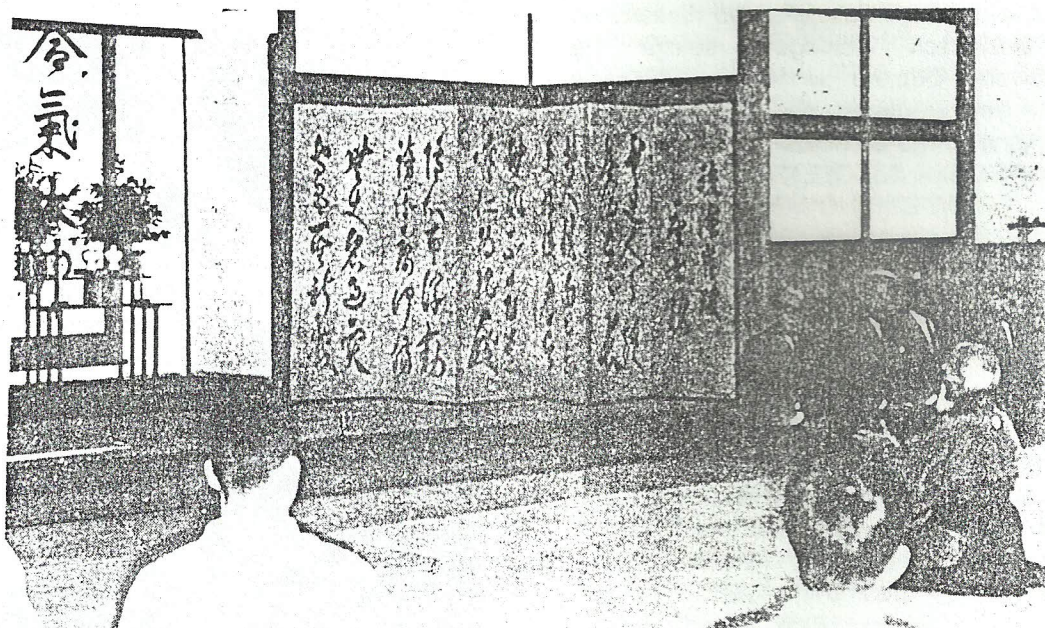
Kisshomaru Ueshiba

ŻYCIE MORIHEI UESHIBA (CZ.VI)

Podczas wojny borykałem się z trudnościami, by ochronić Kobukan Dojo, pomimo pogarszającej się sytuacji i masowych bombardowań Tokio przez siły powietrzne USA. Dojo uchroniło się od zniszczenia, ale po wojnie było używane jako schronisko przez ponad trzydzieści bezdomnych rodzin, więc praktyka nie mogła tam być dłużej kontynuowana. Dlatego też zarząd aikido został przeniesiony do Iwama, gdzie Morihei dalej spokojnie żył uprawiając ziemię i ucząc młodych ludzi z otaczającej okolicy.

Po wojnie sztuki wojenne poszły na jakiś czas w zapomnienie i przyszłość aikido również stała pod znakiem zapytania. Jakkolwiek, Morihei wierzył w nowe aikido i razem pracowaliśmy ciężko, by ustalić jego miejsce w powojennej Japonii. Gdy wydawało się, że nieład powszechny w bezpośrednim następstwie wojny cokolwiek się zmniejszył, zdecydowano przenieść centralny zarząd aikido spowrotem do Tokio. Dziewiątego lutego 1948r. Ministerstwo Edukacji wydało zgodę na przywrócenie Aikikai ze zmienionymi przywilejami. W tym czasie główne dojo w Tokio przemianowano na Ueshiba Dojo i światowy zarząd centralny aikido.

Po ustanowieniu Aikikai powierzono mi odpowiedzialność zjednoczenia istniejących organizacji



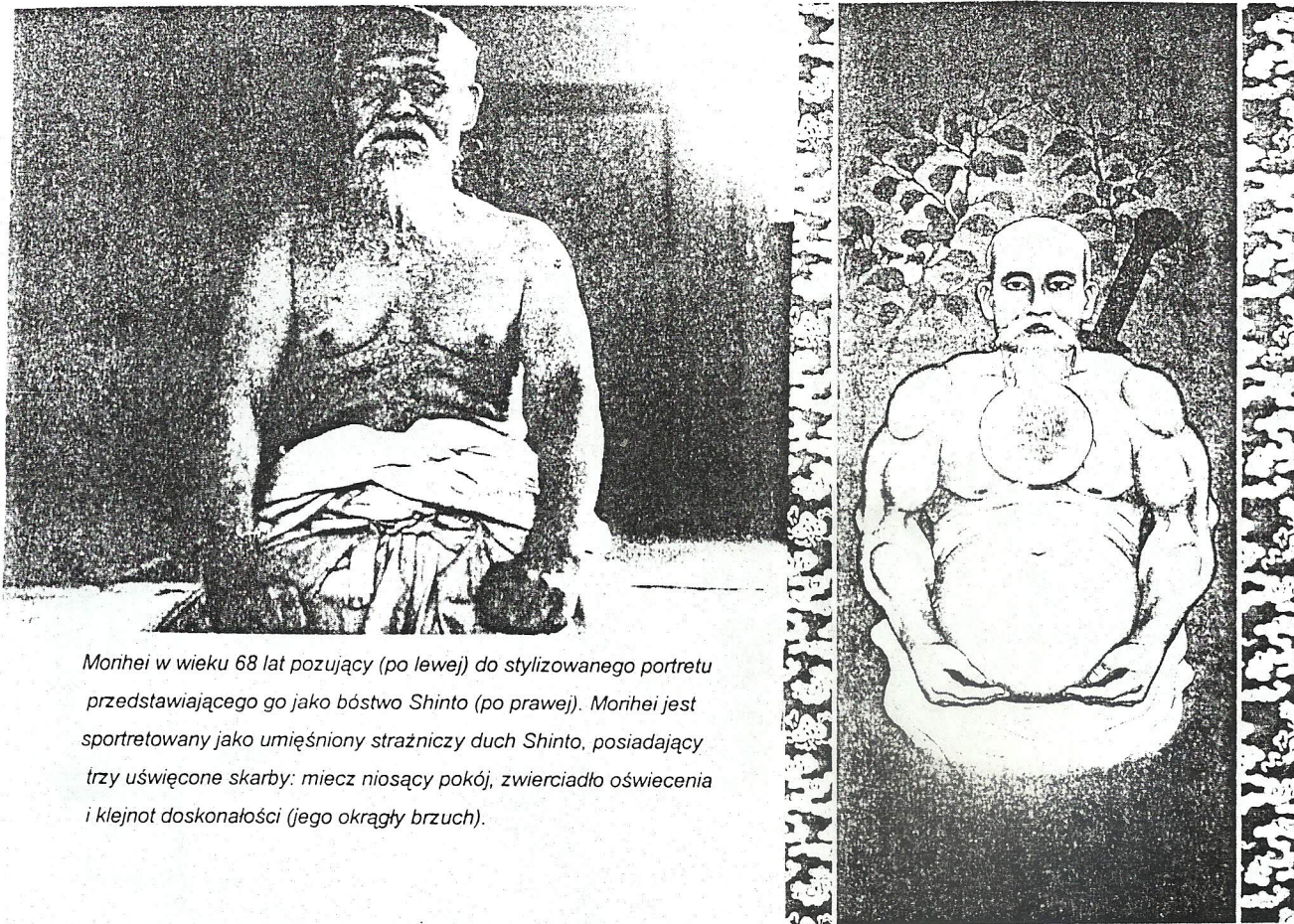
Morihei modlący się o światowy pokój, podczas ceremonii znaczącej początek nowego roku. Morihei opisywano często jako najbardziej religijną osobę w Japonii. W swych późniejszych latach Morihei spędzał dużo czasu na studiowaniu, modlitwie i medytacji.

i zaplanowania ich przyszłego rozwoju. W międzyczasie Morihei pozostawał w Iwama, pochłonięty kontemplacją i praktyką sztuk wojennych.

Od 1950r. Morihei jeszcze raz zaczął podróżować po Japonii w odpowiedzi na zaproszenia, by nauczał, dawał wykłady i pokazy. Z chwilą, gdy osiągnął 70 lat wspaniała technika Morihei wyływała

coraz bardziej z ogromu jego ducha, w odróżnieniu od gwałtowności i siły fizycznej, które charakteryzowały jego wcześniejsze lata. Kładł większy nacisk na miłującą naturę aikido. (Pierwszy znak aikido, "ai", który oznacza harmonię czyta się w ten sam sposób, jak znak oznaczający miłość. W późniejszych latach Morihei akcentował równoznaczność tych dwóch znaków.)

W 1954r. przeniesiono władze aikido do Tokio i tokijskie dojo otrzymało oficjalny tytuł Fundacji Aikikai: Hombu Dojo Aikido. We wrześniu 1956r. Aikikai urządziło pierwszy publiczny pokaz sztuk wojennych od czasu zakończenia wojny, na szczycie dachu domu towarowego Takashimaya w Nihombashi, Tokio. Pokaz trwał pięć dni i wywarł głębokie wrażenie na obecnych zagranicznych dygnitarzach.



Morihei w wieku 68 lat pozujący (po lewej) do stylizowanego portretu przedstawiającego go jako bóstwo Shinto (po prawej). Morihei jest sportretowany jako umięśniony strażniczy duch Shinto, posiadający trzy uświęcone skarby: miecz niosący pokój, zwierciadło oświecenia i klejnot doskonałości (jego okrągły brzuch).

Morihei był nieubłaganie przeciwny dawaniu takich publicznych pokazów, ale rozumiał, że Japonia weszła w nową erę i zgadzał się, aby ułatwić rozwój aikido.

W miarę jak aikido znalazło swoje miejsce w powszechnej świadomości, liczba studentów z całego świata gwałtownie się powiększyła. W samej Japonii były zakładane nowe dojo w całym kraju i aikido rozszerzało się na uniwersytety, rządowe biura i przedsiębiorstwa, zwiastując jego drugi złoty wiek.

W miarę jak Morihei się starzał brał coraz mniej aktywną rolę w zarządzaniu Aikikai, pozostawiając mnie obowiązek nauczania w Hombu Dojo. Jakkolwiek, nie przestał dawać pokazów i w styczniu 1960r. NTV nadało "Mistrza Aikido", program, który uchwycił techniki założyciela na filmie.

14 maja 1960r. pokaz aikido sponsorowała Aikikai w Shinjuku, Tokio. Z tej okazji Morihei wywarł głębokie wrażenie na publiczności pokazem zatytułowanym "Istota Aikido".

Później, tego samego roku Morihei razem z Yosaburo Uno, 4 dan Kyudo, otrzymał Nagrodę Shijuho-sho od cesarza Hirohito. Jedynie trzech ludzi ze świata sztuk wojennych otrzymało tę nagrodę wcześniej: mistrz judo Kyuzo Mifune i mistrzowie kendo Kinno Suke Ogawa i Seiji Mochida.

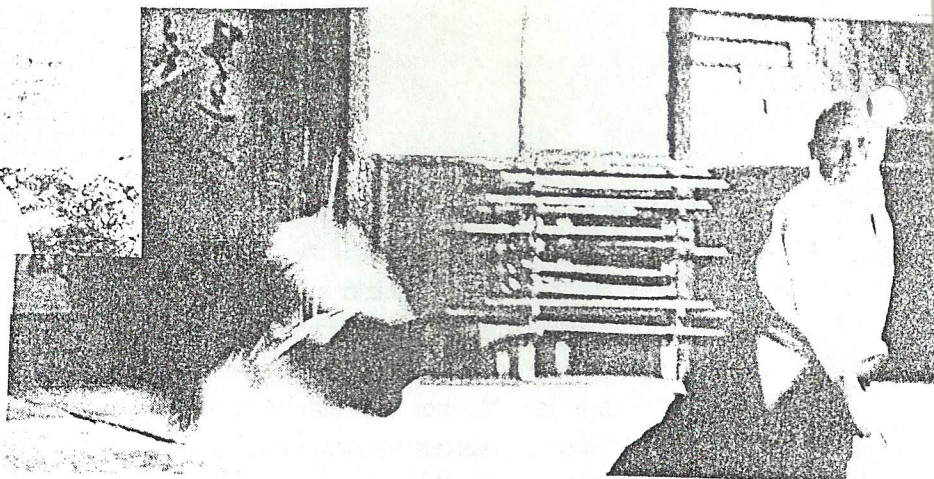
28 lutego 1961r. Morihei udał się do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie hawajskiego Aikikai. W czasie tej wizyty założyciel stwierdził: >>Przybyłem na Hawaje, aby budować "srebrny most". Do tej pory pozostawałem w Japonii budując "złoty most", by zjednoczyć Japonię, ale odtąd chciałbym budować most, by połączyć różne kraje świata poprzez harmonię i miłość zawartą w aikido. Myślę, że aiki, potomek sztuk wojennych może zjednoczyć ludzi świata w harmonii i prawdziwym duchu budo, otaczając świat w niezmiennej miłości<<.

7 czerwca 1962r. urządzono wielkie święto w Świątyni Aiki w Twama, aby celebrować 60-tą rocznicę praktykowania sztuk wojennych przez Morihei i w 1964r. otrzymał on specjalną nagrodę od cesarza Hirohito w uznaniu za jego wkład w sztuki wojenne.

14 marca 1967r. urządzono ceremonię zapoczątkowującą budowę nowego Hombu Dojo w Tokio. Tego samego dnia Morihei wykonał pierwsze ceremonialne zaoranie ziemi w nowym roku w Iwama. 15 grudnia tego roku nowe dojo, trzy-piętrowy budynek wykonany z żelbetonu, było gotowe. Jeden z pokoi był używany przez założyciela



70 letni Morihei trenujący przy wodospadzie ze swym synem Kisshomaru. W ciągu swego życia Morihei ciągle wysubtelniał i rozwijał swoją sztukę. "Ten stary człowiek wciąż musi trenować i trenować", powiedział na krótko przed swoją śmiercią.



Tutaj Morihei wykonuje rzut: "Aikido jest zasadą nieoporowania".

jako gabinet i sypialnia i pokój ten obecnie znany jest jako "Pokój Przedmiotów Materialnych Założyciela".

12 stycznia 1968r. urządzono ceremonię, na której obchodzono rocznicę ukończenia nowego Hombu Dojo i Morihei mówił o istocie techniki aikido. Później tego roku Morihei miał dać to, co miało być jego ostatnim pokazem aikido, na Kokaido, w Hibiya z okazji ukończenia nowego budynku.

15 stycznia 1969r. Morihei uczestniczył w uroczystościach noworocznych w Hombu Dojo. Chociaż wydawał się być w dobrym zdrowiu, jego kondycja fizyczna gwałtownie się pogorszyła i spokojnie odszedł 26 kwietnia 1969r. o godzinie 17-tej. 1 maja urządzono w Hombu Dojo czuwanie rozpoczynając od godziny 19:10 i tego samego dnia cesarz Hirohito nadał założycielowi pośmiertną nagrodę. Jego prochy pochowano na cmentarzu rodzinnej świątyni Ueshiba w Tanabe, a kosmyki włosów założyciela umieszczono w relikwirusz w Świątyni Aiki Iwama, na cmentarzu rodziny Uyeshiba w Ayabe i w Wilkiej Świątyni Kumano.

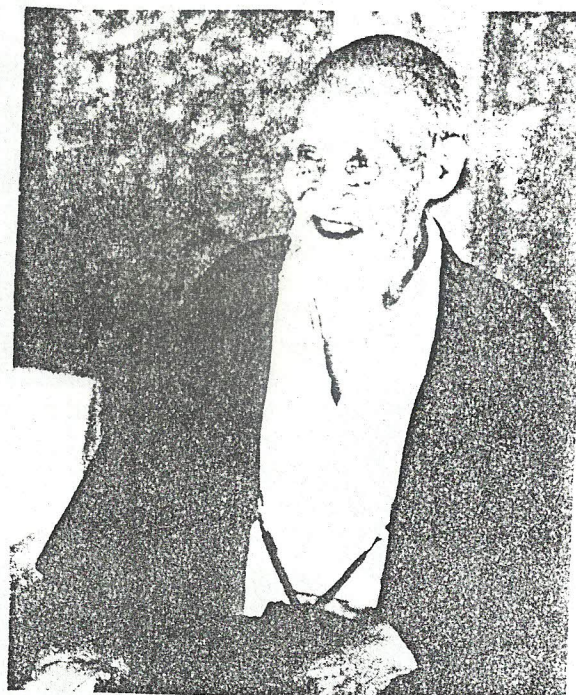
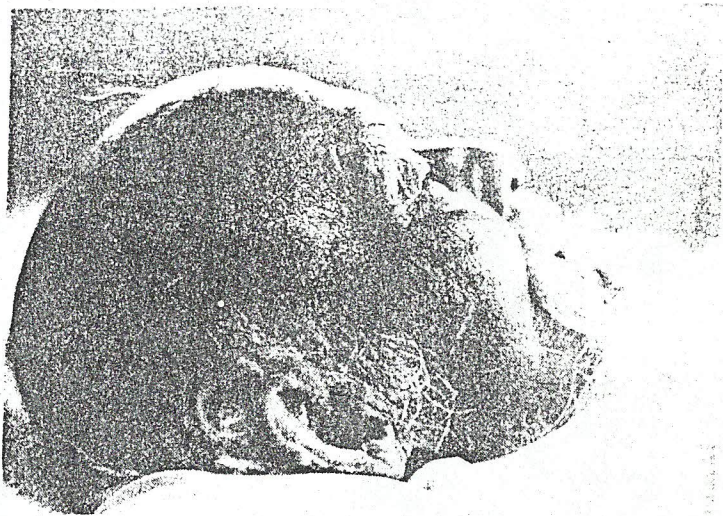
Kishomaru Ueshiba został wybrany jednogłośnie decyzją Aikikai, 14 lipca 1970r. następcą swego ojca w roli Aiki Doshu.

Przetłumaczone z języka japońskiego na angielski przez Louella Matsunaga, a z języka angielskiego na polski przez Magdalenę Łęczycką.



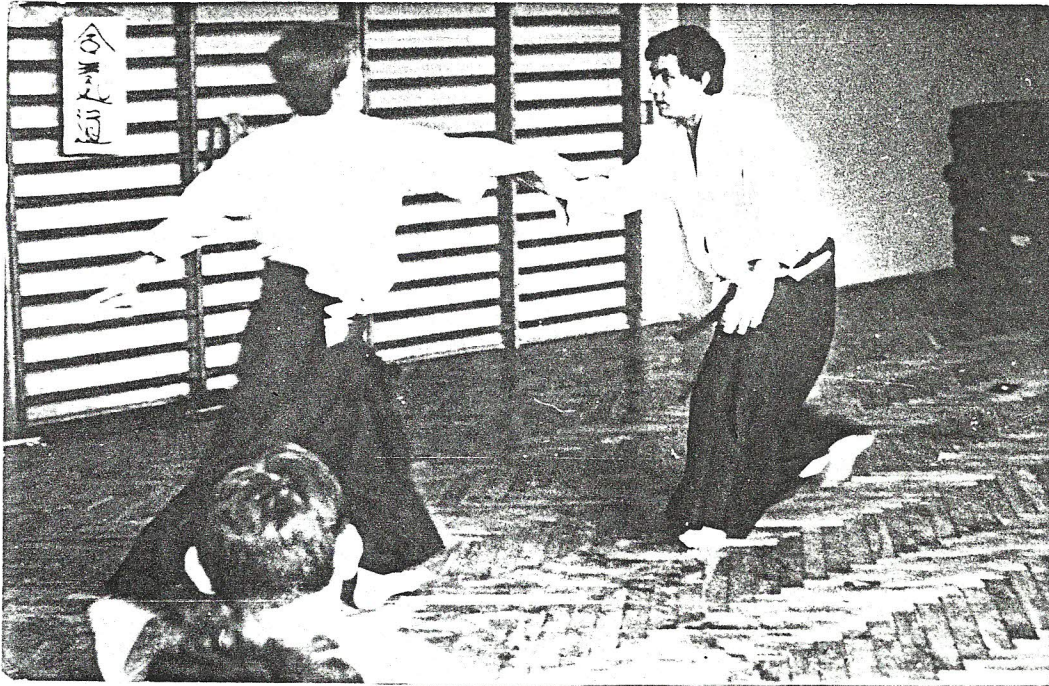
Morihei demonstrujący tai-no-henka, w sposób dynamiczny zmieniający ciało zależnie od okoliczności. Przenikliwe kiai Morihei można było usłyszeć z odległości pół mili.

Morihei jako stary człowiek: "Aikido jest manifestacją miłości".



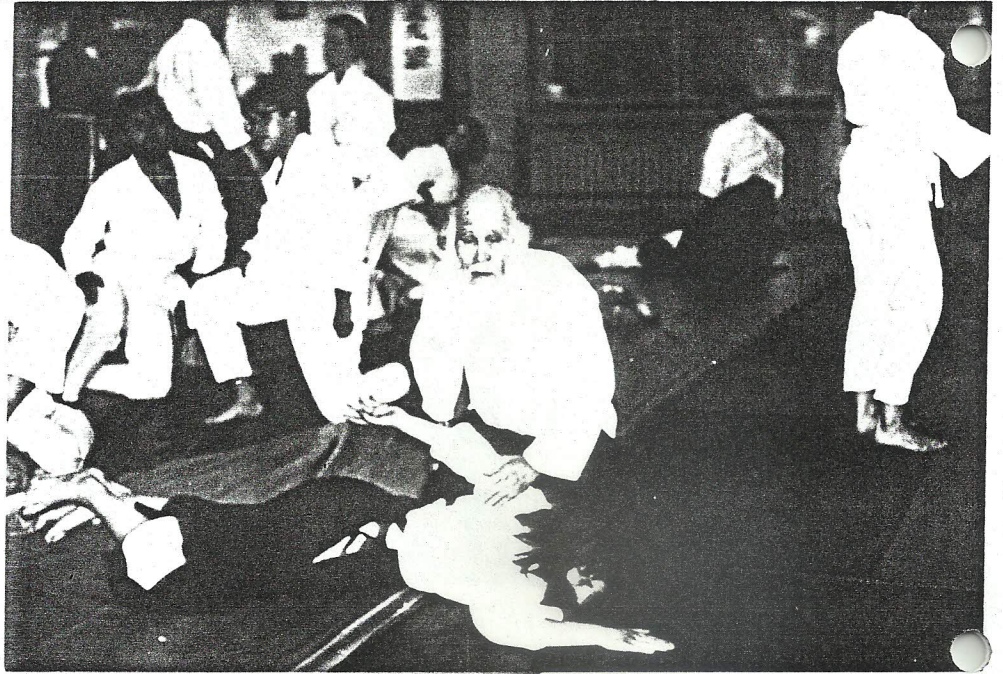
Pośmiertny portret Morihei. Założyciel aikido powrócił do źródła 26 kwietnia 1969r. w wieku 86 lat.

c.d.n.



HANS OJO - N. SĄCZ

JWO IWANOJO
- N. SĄCZ



MARIAN GÓRKA - OBIŁ
AIKIDO W ROPKACH 1986.